

Dr. MARCELI HANDELSMAN

ZAŁOŻENIE UNIWERSYTETU W WARSZAWIE

W SETNĄ ROCZNICĘ JEGO INAUGURACJI

ODCZYT

WYGŁOSZONY 14 MAJA 1918 ROKU
W PAŁACU KAZIMIERZOWSKIM



Z A M O Ś Ć

ZYGMUNT POMARAŃSKI I SPÓŁKA

Dr. MARCELI HANDELSMAN

ZAŁOŻENIE UNIWERSYTETU W WARSZAWIE

W SETNĄ ROCZNICĘ JEGO INAUGURACJI

ODCZYT

WYGŁOSZONY 14 MAJA 1918 ROKU
W PAŁACU KAZIMIERZOWSKIM



Handwritten signature: Marceli Handelsman

Z A M O Ś Ć

ZYGMUNT POMARAŃSKI I SPÓŁKA

1919

K-29/72
5199



23531

TŁO CZNIA
WŁ. ŁAZARSKIEGO
W WARSZAWIE.



Początek wieku XIX znaczą dwie wielkie formacje naukowe, dwa fundamenty nowoczesnej kultury i potęgi politycznej narodów, prawie równocześnie powołane do życia, organizacja uniwersytecka Francji i uniwersytet w Berlinie.

Tworząc Uniwersytet, Napoleon nie tworzył rzeczy najzupełniej nowej, ani nie budował całości odrazu. Zdobywał osobiste doświadczenie w rzeczach szkolnych powoli, stopniowo kształtował swój pogląd na te sprawy, a w realizowaniu planów łączył własną tendencję do obejmowania na rzecz państwa wszelkich funkcji publicznych z tradycjami Francji dawnej, z przywilejami i pretensjami Uniwersytetu paryskiego, zdobycami rewolucji. Cesarstwo otwierało się pod znakiem prawa z 11 flor. roku X, które częściowo uporządkowało istniejące szkolnictwo, usunęło niektóre szkoły z czasów konwencji i uszeregowało szkoły w trzech stopniach. „Najwyższy stopień szkolnictwa obejmować będzie w szkołach specjalnych badanie kompletne i pogłębione, jak również wydoskonalenie w naukach i sztukach pożytecznych“. Postawiona zasada nie ujednoladniała jeszcze szkolnictwa, a rozwój życia nie wpłynął na opanowanie szkół prywatnych, przyczynił się natomiast do powstania kilku nowych liceów, w dziedzinie zaś oświaty wyższej dał Francji kilka szkół prawa, rozwinął szkoły medyczne i nie zagroził istnieniu *Collège de France* i *Museum*.

Dotychczasowe szkolnictwo nie zadawało Napoleona. Nie czyniło zadość jego pojęciu jednności organizacji i nie zaspakajało w całej pełni wymagań naukowych. Wprawdzie główną troską nowego państwa było tworzenie zawodowców administracyjnych i wojskowych, z punktu jednak praktycznego widzenia, koniecznym był również rozwój nauk przyrodniczych i historii. „Umiejętność czytania historii jest — mówi Napoleon — już sama przez się prawdziwą nauką.“ Przeciwnik nauczania literackiego, jest cesarz gorącym zwolennikiem utworzenia szkoły specjalnej historycznej. W prawie z 10 maja 1806 zapowiada utworzenie pod nazwą Uniwersytetu cesarskiego „ciała, wyłącznie obciążonego nauczaniem i wychowaniem publicznym w całym cesarstwie“ oraz wniesienie odpowiedniego projektu do Izby w r. 1810. Cesarz jednakże nie czekał tak długo, a niecierpliwym wydał już 17 marca 1808 prawo, rozwijane następnie w szeregu regulaminów, stanowiące pod nazwą Uniwersytetu jednolitą scentralizowaną organizację oświaty w państwie. „Żadna szkoła, żadne jakiegokolwiek urządzenie wychowania nie może być uformowane poza Uniwersytetem cesarskim i bez zezwolenia jego szefa“ (art. 2). „Nikt nie może otwierać szkoły, ani nauczać publicznie, kto nie jest członkiem Uniwersytetu cesarskiego i nie otrzymał stopnia w jednym z jego fakultetów“. Poddani surowej dyscyplinie wszyscy członkowie uniwersytetu w zasadzie są ujęci w hierarchję, zresztą nie stosowaną ściśle: „nikt nie będzie mógł być powołanym na żadne stanowisko, jak tylko po przejściu stanowisk niższych“. Hierarchja obejmować miała także i szkoły. Dzielili się one na trzy porządki: niższy, średni i wyższy. Do wyższego porządku należyć miały fakultety, osobne wydziały, poza którymi pozostawało *Collège de France*. Istniejące szkoły specjalne, 12 szkół prawa i 12 medycyny, wchodziły pod nazwą fakultetów do tego szeregu. Nadto utworzono nowe wydziały: teologii, nauk ścisłych i literacki przy liceach okręgów naukowych t. zw. akademjach, na które podzielono Francję, powołując do nich profesorów z pośród nauczycieli licealnych. Jedynie w Paryżu do fakultetu nauk weszli

oprócz tego profesorowie *Collège de France*, *Museum* i Szkoły politechnicznej, do wydziału zaś literackiego — profesorowie *Collège'u*. Zadaniem fakultetów było „udzielanie nauk pogłębionych i stopni“ bakalaureatu, licencjatu i doktoratu. Przepisując dyscyplinę, narzucając zasady wychowania, ujednastajniając organizację i uzależniając ją od państwa, Napoleon stworzył ramy całego dalszego rozwoju oświaty we Francji, a w zakresie szkoły wyższej, „mimo skrępowania, uczył i rozwinał ducha naukowego“, w stopniu znacznie wyższym, niż to miało miejsce w szkołach przedrewolucyjnych*).

Uniwersytet cesarstwa. organizacja oświaty, w której szkoły wyższe istniały w postaci osobnych szkół specjalnych czy wydziałów, był dziełem osobistym Napoleona, a historia jego powstania to część znaczna dziejów samego cesarza. Prawie równocześnie utworzony w Berlinie rozkazem gabinetowym z dn. 28 września 1810 r. Uniwersytet Fryderyka Wilhelma był wszechnicą, prawie wydartą królowi i jego otoczeniu przez odradzające się po klęsce r. 1806 społeczeństwo pruskie, przez opinie najwybitniejszych tego społeczeństwa przedstawicieli.

Na początku stulecia Prusy posiadały szereg uniwersytetów: niedarmo, jak to słusznie zaznaczył Lavisie, każdy krok w rozwoju ich potęgi pociągał budowę nowego zakładu naukowego. Ale większość z nich pozostawała w upadku, pozbawiona znaczenia, stolica zaś państwa, Berlin wszechnicy nie posiadał. Projekty Beymego, składane od r. 1802, nie wyszły ze sfery pomysłów. Nawet reforma istniejącego od czasów Fr. Wilhelma I *Collegium medico-chirurgicum* nie doszła do skutku. Dopiero rozbięcie państwa pod Jeną, utrata połowy monarchji, a wraz z nią wszechnicę z Duisburgu i Paderbornie, w Erlangen, Erfurcie i Monasterze, w Getyndze i zwłaszcza w Hali postawiła państwo wobec konieczności podjęcia myśli odnowienia

*) Aulard: Napoléon I et le monopole universitaire. Origine et fonctionnement de l' Université impériale 1-11.

uniwersytetu. Już w r. 1807 zjawili się w Kłajpedzie przedstawiciele Hali, ażeby przenieść jej wszechnicę do Berlina. I znowu Beyme zabrał się do przygotowań. A tymczasem w Hali Francja przywracała uczelnię. Siméon, nowy minister nowego królestwa Westfalji, zapewniał: „Uniwersytety są ogniskiem nauki, a im więcej nauki w kraju, tym dla niego lepiej. Nie chodzi o ilość studentów. Im więcej będzie katedr, tym więcej dobrzych głów będzie ku nim się zwracało i starało się je zapełnić“. Zabiegi zaś Beymego rozbiły się o niechęć Steina, o nieobecność dworu w Berlinie, o obawy szkodliwego wpływu wielkiego miasta na młodzież, może o trudności finansowe. A jednak Beyme korzystał z pomocy najpierwszych sił Niemiec. Fichte, Wolf, Schleiermacher każdy w inny, sobie właściwy sposób, uzasadniał i projektował urządzenie nowej wszechnicy. Fichte, Schleiermacher, Schmalz gotowi byli utworzyć jesienią 1808 uniwersytet prowizoryczny, z tą myślą, że od wiosny powstanie ostatecznie uniwersytet w stolicy. Upadek Steina i powołanie Humboldta do ministerjum w charakterze szefa sekcji wyznań i oświecenia miało teraz inicjatywę, dotąd stale utykającej, nadać bieg żywszy. Ale i on pozyskując wykładających, zabiegając o fundusze, musiał nawet w uzasadnieniu przystosowywać się do wymagań chwili, musiał naginać się, zmieniać w pomysł aż do nazwy, wyrzekając się w pewnej chwili, uniwersytetu dla *Allgemeine Lehranstalt*, która z innemi instytucjami naukowemi i naukowo praktycznemi stanowić miała jedną całość, ażeby wreszcie na parę dni przed ustąpieniem swoim z ministerjum uzyskać (dn. 30 maja 1810) zgodę na utworzenie wszechnicy jesienią r. 1810. Odtąd miał on sprawę tę prowadzić do pomyślnego końca nie w charakterze jednakże urzędowym, lecz przez oddziaływanie na komisję urządzającą. Nowa wszechnica, złożona z 4 wydziałów: teologicznego, prawnego, medycznego i filozoficznego, rozpoczęła żywot swój formalnie dn. 15 października 1810 r., na mocy ustawy tymczasowej, którą miała w dalszym ciągu rozwijać, oparta o wzory dawnych uniwersytetów niemieckich, tym od nich szczególnie róż-

na, że wraz z Akademią i instytucjami naukowemi stolicy stanowić miała wspólną całość organiczną i że członkom Akademji przysługiwało prawo wykładania na wszechnicy. Mimo trudności i oporu, w dobie burzy i klęsk zewnętrznych z wysiłku patriotów powstawała potężna podpora dla odnawiającego się państwa pruskiego.)*

* * *

Nowa stolica Polski za czasów Rzeczypospolitej własnej wszechnicy nie posiadała. Warszawę wyprzedziły Kraków i Wilno, posiadające Szkoły główne, naczelne instytucje naukowe i oświatowe zarazem. A choć szkoły te w połowie w. XVIII na ogół w upadku, jak i sąsiednie pruskie, nie odpowiadały wymaganiom czasu, w Warszawie uniwersytetu mimo rozkwitu czasów stanisławowskich nie wybudowano. Pierwsze pomysły z czasów przed sejmem czteroletnim nie wyszły poza uchwalenie funduszy na poszczególne wydziały. W r. 1789 ograniczono się do utworzenia szkoły lekarskiej, utrzymywanej przy poparciu mieszczaństwa.

Po upadku państwa, za czasów pruskich, Warszawa została zepchnięta do poziomu miasta drugorzędnego, prowincjonalnego. Przez czas jakiś noszono się wśród sfer rządowych z myślą utworzenia osobnego uniwersytetu dla ziem polskich Prus, nie w Warszawie jednak, lecz w Toruniu lub Chełmnie. I tego pomysłu zaniechano, a w r. 1799 (1800) postanowiono utworzyć katedry teologii katolickiej w upadających uniwersytetach we Frankfurcie i Królewcu. Potym przez czas jakiś szukano napróżno odpowiednich profesorów. „W ten sposób, powiada Bornhak, skończył się plan założenia uniwersytetu niemieckiego dla germanizacji Wschodu“**).

*) M. Lenz: Geschichte d. k. Friedrich — Wilhelms-Universität zu Berlin 1910, I.

**) C. Bornhak: Geschichte d. preuss. Universitätsverwaltung bis 1810. 1910, 192-3. Nadto E. Horn: Die katholisch-polnische Universitätspolitik Preussens vor hundert Jahren. Ztsch. d. hist. Gesel. f. d. Provinz Posen 1908, t. 23, 1-69.

Wyższe szkolnictwo powstać miało dopiero w odrodzonym Państwie Polskim, w Księstwie Warszawskim. Powstawało w związku najściślej z potrzebami praktycznymi kraju w zależności od wpływu przemożnego Francji, a rozwijało się stopniowo, licząc zawsze z trudnym stanem finansów. Narzucony kodeks Napoleona, potrzeba gruntownej znajomości nowego prawa i nowego przewodu, skomplikowana nowoczesna jursprudencja wymagały osobnego przygotowania naukowego. Dekretem z dn. 18 marca 1808 utworzona została na przedłożenie min. Lubieńskiego ściśle praktyczna, z trzyletnim kursem Szkoła prawa, której ukończenie dopiero miało otwierać drogę do urzędów w wydziale sprawiedliwości. Zależna od ministra, a podległa osobnemu dozorowi szkoła ta z czasem przeszła także pod zarząd dyrekcji edukacyjnej. W zakresie swoim zupełnie zbliżona do szkół prawa francuskich, nie dawała żadnego wykształcenia w dziedzinie administracji i prawa politycznego. Dbali o wzrost swojego ministerjum, Lubieński, przez czas dłuższy zabiegał o rozszerzenie jej charakteru. Zwalczał opór na miejscu, apelował do króla do Dreżna, pisał np. do Brezy (22 paźdz. 1810): „Niema innego źródła tylko zupełna niewiedomość nauki administracyjnej. Szkoła prawa wielu bardzo przysposabia i już trzeci rok teraz wyda nam bardzo piękną młodzież, radbym dla dobra służby królewskiej, żeby mogła nabrać wiadomości kameralistyki; z stu jedenastu, chodzących na prawo, nie wszyscy będą mogli być umieszczani w wydziale sprawiedliwości, pójdą do wydziałów administracji, finansów, policji, życzyłbym, jak wierny monarsze, żeby ich usposobić na dobrych urzędników administracyjnych, znam, że funduszków braknie, dla tego projekt podaję, któryby nowych nakładów nie wymagał. Zyskałaby szkoła prawa, gdyż uczniowie nabyliby zaraz i wiadomości administracyjnych, co było by im wielką pomocą w przyszłych wypadkach sądowych, zyskałyby inne wydziały, gdyż mieliby młodzież usposobioną, dekret zaś królewski, ustanawiający najwyższą komisję egzaminacyjną przestał by być bezużytecznym, znanym albowiem jest królowi, iż dotąd nikt z innych

wydziałów prócz sprawiedliwości nie był egzaminowanym, jeżeli zaś czekać będziemy popóty, popóki Akademia urządzona nie będzie, to upłynie kilka lat, na nauczanie się znowu trzy lata, kiedyż będą zdadni do urzędu?“.

Zabiegi Lubieńskiego wreszcie pomyślnym uwieńczone zostały wynikiem. W trzecim roku istnienia dekretem z dn. 22 maja 1811 do Szkoły prawa przydaną została Szkoła nauk administracyjnych i tak zmieniona uroczystie otworzyła swe podwoje dn. 1 paźdz. 1811 r.

R. 1809 przyniósł drugi wydział akademicki — lekarski. Już w r. 1807 pod kierownictwem i w zależności od lekarzy Francuzów powstały kursy medyczne, do utworzenia jednak stałych kursów lekarskich nie doszło, z winy może współzawodniczących ze sobą lekarzy naszych, a może z powodu pewnego ociągania się ze strony Komisji rządzącej. Dopiero jesienią 1809 pod kontrolą Izby edukacyjnej, a dozorem Staszica zaczęła funkcjonować Szkoła lekarska, która miała odtąd rozwijać się stale.

Powstawaniu dalszych szkół wyższych specjalnych na drodze stały wypadki r. 1809 i zmiany, które stąd wynikły. Po wojnie nastąpiło rozszerzenie terytorjum Księstwa, przyłączenie Krakowa, a wraz z nim i sędziwej Wszechnicy Kazimierzowsko-Jagiellońskiej. Ale Akademia Krakowska nie odpowiadała wymaganiom czasu. Sędzia surowy, acz nie pozbawiony kompetencji, powracający z objazdu, min. Lubieński, pisze (w sierpniu 1810): „Edukacja zupełnie 17-go wieku. Akademia złożona z bardzo słabych profesorów, zajętych jedynie prerogatywami akademickimi, a o edukacji nie myślących. Czy zna który bibliotekę, prócz Przybylskiego? Czy ta biblioteka dla teraźniejszych nauk może w czym być użyteczna, chociaż się z 30000 voluminów składa? Wszystko jest dość dobre do końca 17 wieku, a od tego czasu nic nie przybyło, jest też zupełnie akademikom obcą, nie mają nawet katalogu tylko alfabetyczny i ten tylko Przybylskiemu znany, nie widziałem indyferentyzmu większego do nauk, a większego entuzjazmu do dawnych przywilejów i funduszków. Akademia

jeśli ma być użyteczną, całkiem zreformować potrzeba, skądże będą urzędnicy, skąd jakiegokolwiek światło dla kraju, jeżeli król w mądrości swojej tego nie urządzi. Przyjdzie to zaś łatwo, mamy wzory [no]wych Akademji, nie będzie tyle kosztowało i będzie doskonalsza“.

Miałoby się myśleć o nowej, trzeba było zająć się reformą starej wszechnicy, której wprawdzie zlecono opiekę nad całym szkolnictwem w czterech świeżo przyłączonych departamentach, ale którą równocześnie poddano władzy zwierzchniej Izby edukacyjnej. Do udziału w pracy tej wezwane będzie również T-wo elementarne, pod prezydencją Lindego, które z mocy swego urzędu władne było zajmować się rozkładem zajęć, „zaczawszy od parafialnych tak dla wydziałowych, jako też dla gimnazjów i liceów... aż do Szkoły Głównej“ (1810, 26 kwiet.) W rezultacie dopiero w r. 1814 powstanie pełne surowych i krępujących przepisów, a oparte na wzorze francuskim Urządzenie wewnętrzne Szkoły Głównej krakowskiej, źródło „niewygasłego żalu“ Krakowa do Warszawy, początek niechęci Warszawy do Krakowa.

Potrzeby kraju i w innych działach głosem doniosłym domagały się zaspokojenia. Powszechnym był brak ludzi wykwalifikowanych, stąd przedwczesne szukanie posad i obniżanie ogólnego poziomu urzędnictwa. S. Potocki skarży się 15 marca 1811: „Młodzież z drugiej, a najwięcej trzeciej klasy, bez zaświadczenia o skończonych naukach byle pisać umiała znajduje łatwe umieszczenie w licznych biurach i porzuca nauki... Jeżeli się niezabieży, kraj nie będzie miał tylko ludzi niedojrzałych, którzy przy niewiadomości istotnie potrzebnych nauk rościć sobie będą dawnością usług prawo do urzędów i odbierać je zdatniejszym“. Innym razem (20 września) donosi, „iż bardzo mała liczba w tym czasie chce doskonalić się w klasach i naukach wyższych, spiesząc się na urzędy lub przestając na naukach powszechnych“. Izba edukacyjna domaga się więc, ażeby nie przyjmowano na urzędy kandydatów bez zaświadczenia rektora o ukończonym kursie nauk i odbytym egzaminie, wyznacza kon-

kursy dla uczniów wyższych szkół średnich, by wywołać wśród nich emulację, wysyła młodzież na specjalne studia za granicę, ażeby zdobyć lepsze, wykwalifikowane siły nauczycielskie, a wysyła bez różnicy wyznania. Z troski owej o podniesienie stanu zainteresowania nauką właściwą wypłyne także pomysł utworzenia trzeciego specjalnego wydziału akademickiego w Warszawie. Pisząc w sprawie konkursu dla uczniów szkół wyższych Linde proponuje (15 kwietnia 1812): „stosowniej było [by] nie uczniów wymienionych trzech szkół warszawskich, lecz uczniów akademickich wydziałów w Warszawie i Krakowie do tego konkursu wezwać; materję zaś obrać z nauk filologicznych i filozoficznych, bo do uczenia się prawa, lekarstwa, nauk administracyjnych sam chleb zachęca, lecz żeby się ćwiczyli w stylu, lecz żeby się parali o doskonalenie gustu, żeby nie zaniedbywali literatury tak dawnej, jak teraźniejszej, żeby nie zarzucali nauk matematycznych i filozoficznych, do tego koniecznie trzeba nadzwyczajnej zachęty, ile że te wydziały dotąd zostawione są bez zachęcających publicznych pochwał i nagród, do którychby nawet można przyłączyć stopień bakalaureatu, i że koniecznie potrzeba owe trzy, że tak powiem, chlebowe wydziały połączyć ściśle z prawdziwie myślowym, to jest filologiczno-filozoficznym“.

Występując w obronie czystej nauki, występuje Linde zarazem *pro domo sua*. Jako rektor liceum pragnąłby za wzorem francuskim podnieść tę szkołę przynajmniej do godności osobnego wydziału akademickiego. W lutym 1812 uprasza o roztoczenie nad sobą bezpośredniego dozoru władzy ministerjalnej: „w stolicy, nie mówiąc o szkołkach i szkołach niższego rzędu, lecz liceum, z którego z czasem uformować się ma wydział akademicko-filozoficzny tak, jak już mamy akademickie wydziały lekarski i prawniczy, za cóż by się nie miało zaszczyścić bezpośrednią opieką i dozorem Najw. dyrekcji na miejscu się znajdującej“. W marcu występuje z kompletnym projektem stopniowego, siłami licealnymi, uruchomienia w Warszawie osobnego wydziału akademicko-filozoficznego. Projekt ten nie został urzeczywistniony. S. Potocki uznał: „*reproducatur* w przy-

datniejszej chwili". Zajmowano się reformą Szkoły Głównej krakowskiej, potem przyszła wojna 1812 r., klęska r. 1813. Dopiero z końcem r. 1813 i początkiem 1814 teraz pod kierownictwem dyrekcji edukacji narodowej, zarządzanej przez Staszica, powrócono do robót rozpoczętych. Po urządzeniu wewnętrznym akademii krakowskiej przyszła kolej na ogólne Urządzenie hierarchji akademicznej w krajach Księstwa Warszawskiego. Praca, rozpoczęta jesienią r. 1814, została w postaci projektu rządowego za podpisem znowu S. Potockiego na wiosnę 1815 r. podana do wiadomości publicznej.*)

Za zasadę przyjęto: „kiedy plan edukacji publicznej do tego stopnia już doprowadzonym został, iż w sobie obejmuje wszelkie rodzaje potrzebnych w kraju instytucji oświecenia, kiedy w instytucjach tych pewna jednostajność nauk już jest ustanowiona, kiedy w porządku naznaczonego stopnia każdej szkole, te nauki ściśle zastosowane zostały tak do stanu potrzeb rozmaitych klas mieszkańców, jako też do gatunku i stopni służby publicznej, kiedy nareszcie wszystkie szkoły w kraju, poczynwszy od elementarnych aż do akademickich, w takim z sobą zostają związku, iż nieczynią tylko jedno ciało, jeden publiczny Instytut edukacji narodowej, nie pozostaje do uzupełnienia dzieła, jak tylko wystawić w jednym ciągu cały jego obraz, pozbliżyć wszelkie jego zasady i połączyć w taki porządek organiczny, któryby w zgodności z zamiarami rządu mógł mu nadać trwałość, większy użytek i potrzebne znaczenie“.

• W planie ustalono 8 kategorii szkół (1. elementarne, 2. podwydziałowe, 3. wydziałowe, 4. departamentowe, 5. kadetów). Miejsce z kolei szóste zajmowała Szkoła Główna. „VI. Szkoły Główne. Szkoły Główne obejmujące zarazem fakultety, jako naj-

*) Nad projektem pracowali Staszic, Surowiecki, Lipiński i in. Projekt Staszica: „Myśli czyli głównejsze zasady do ułożenia ustanowy (s.) czyli instytucji akademickiej w Księstwie Warszawskim“. Dzieła 1816, IV, 161-169. Dr. Szeliga: Myśli St. Staszica do ułożenia stanu nauczycielskiego w krajach Ks. Warszawskiego. Bibl. Warsz. 1903, I, 169-180, podaje ten sam projekt w postaci bardziej rozwiniętej.

wyższe, doskonałą młodzież do najwyższego, ile być może, stopnia w naukach, umiejętnościach i sztukach szczególnych, stosownie do szczególnych obowiązków i posług publicznych przyszłego jej powołania, tak, ażeby odchodzący, poznawszy całość swej nauki, toż związek jej z innemi, przy własnej usilności mógł w obranym zawodzie stać się prawdziwym uczonym, a za zwiedzeniem wyższych szkół technicznych lub za poznaniem manipulacji i wprawą praktyczną być zdolnym do sprawowania wszelkich posług i urzędów publicznych i posuwać się stopniami do naczelnych“.

Jako VII szły Szkoły fakultetowe. „Szkoły fakultetowe, których założenie zależy od potrzeby i dogodności miejsca, uważają się jako odosobnione oddziały Szkoły Głównej. Mają stopień równy fakultetom tejże Szkoły. Dzielią się na 1. odosobnione fakultety, 2. na odosobnione katedry fakultetowe. Do liczby pierwszych należą oddzielnie założone fakultety teologiczne albo seminarja duchowne każdego wyznania, szkoły prawa i administracji, lekarskie i t. d., skoro obejmują stopień nauk i liczbę katedr, przepisana dla podobnych fakultetów w Szkole Głównej.

Do liczby drugich należą szkoły, które mają jedną lub więcej katedr fakultetowych.

Ponieważ nauki teoretyczne, choć są dawane z pewnym zastosowaniem do praktyki, nie mogą być uważane tylko jako środek do wyższego celu, t. j. do rzeczywistego udoskonalenia życia i obowiązków towarzyskich, przeto uczniom, wychodzącym z wyliczonych dopiero instytutów oświecenia, pozostaje jeszcze nowy zawód do ostatecznego udoskonalenia. Teorja daje im poznać ogólne prawidła, praktyka zaś okazuje, jak i kiedy prawideł tych mają użyć w szczególnych przypadkach. Gdyby przy każdym instytucie nauk teoretycznych mógł być ustanowiony odpowiadający mu instytut praktyczny, zupełne usposobienie ludzi do wszelkich powołań w społeczności byłoby tym samym już ułatwione“).

*) Jako kategoria VIII występują szkoły techniczne, praktyczne uzupełnienie szkolnictwa wyższego. Szkoły te dzielić by się miały na wyższe i niższe. Projekt do urządzenia hierarchji akademicznej w krajach X. W. 1815, str. 36.

12

Dn. 26 kwietnia 1815 r. w tej samej chwili, kiedy los Księstwa, okrojonego, bez Krakowa, a pod nazwą Królestwa ustalał się w nowej formie, w Warszawie władze naczelne wykańczały kompletny zarys organizacji szkolnictwa, zupełnie przystosowany do urzędów napoleońskich, oparty na istniejących w Warszawie wydziałach, uwzględniający odrębną organizację Szkoły Głównej krakowskiej, logiczne zamknięcie okresu, który odchodził bezpowrotnie w przeszłość.

* * *

Linja logiczna rozwoju uległa załamaniu, formy dotychczasowego działania zostały zniszczone, ustąpiły w okresie tymczasowym, nowym przemijającym, potem przeszły w zgoła odmiennie organy. Ale na miejscu pozostali ci sami zasłużeni działacze: St. Potocki, jako przewodniczący wydziału oświecenia narodowego i wyznań religijnych, później minister, prezydujący w Kom. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., członkowie wydziału do różnych funkcji następnie powoływani: Staszic, Linde, ks. Prażmowski i in. Niezmienным pozostał duch służby w oddziale oświecenia, duch reformy, biorący swój początek z poczynań Komisji Edukacyjnej i działań Sejmu Czteroletniego, i głęboki pogląd na zadania zwłaszcza szkoły wyższej. Znamienne są w tym względzie słowa Lindego, wypowiedziane jeszcze w r. 1813 przy opinii nad urządzeniem Akademii Krakowskiej: „Akademia czyli Uniwersytet w ten czas tylko jest całkowitym i jednym instytutem, gdy wszystkie wydziały jak najściślej związane są z wydziałem nauk wyzwolonych czyli literatury, bo bez tego związku wszystkie inne tylko są szkołami szczególnymi i odrębnymi“. Ostali się w Warszawie i burzę przetrwały wciąż żywe, pracujące w momencie niepewności, w świat wypuszczające młodzież dwa wydziały lekarski i prawny, widome realne znaki twórczości Księstwa Warszawskiego na polu działalności naukowo-oświatowej.

Ambicją St. Potockiego, może wynikiem pewnego współzawodnictwa ministra z Czartoryskim i rywalizacji Warszawy

13

z Krakowem, było dążenie do oświecenia stolicy nowego królestwa własną wszechnicą. W półurzędowym sprawozdaniu z działalności Potockiego pisał w r. 1821 Głuszyński: „Znaczenie pierwszej niżli zaszło oddzielenie uniwersytetu krakowskiego od Królestwa, już uznała była dyrekcja edukacyjna potrzebę utworzenia drugiego uniwersytetu w stolicy“. Bardzo być może, że czasu bytności Aleksandra w Warszawie Potocki jeszcze w r. 1815 otrzymał przyzwolenie na przygotowanie wszechnicy. Utworzona przy komisji delegacja czy deputacja edukacyjna, złożona z członków Towarzystwa elementarnego i dziekanów dwóch szkół akademickich warszawskich otrzymała dn. 20 marca 1816 pierwsze zapytanie, czyli i w jakiej części fakultety nowe do uzupełnienia Akademii w Warszawie tego roku mają być zaprowadzone, a w odpowiedzi swej z dn. 26 t. m., przemawiającej za utworzeniem uniwersytetu o 5-u wydziałach: teologicznym katolicko-protestanckim, parytetowym; lekarskim; prawno-administracyjnym; matematycznym, fizycznym; nauk pięknych i sztuk otwierała pierwszy okres przygotowawczy, zakończony nadaniem przywileju wszechnicy.

Nie będę wchodził bliżej w rozpatrywanie związanych z tym zabiegów i starań. Odsyłam szan. słuchaczy do pełnej treści historii Uniwersytetu Warszawskiego d-ra Bielińskiego*), ograniczę się tylko do charakterystyki ogólnej. Praca rozłożona była na kilka warsztatów i kilka stopni. Istniejące wydziały zajmowały się uzupełnianiem i rozwijaniem własnych programów i zasad nauczania. Wezwana przez Staszica w maju szkoła prawa przedstawiła swój projekt 2 czerwca. Dn. 8 czerwca dziekan lekarski Dziarkowski złożył odpowiedni memoriał. Materiały te wraz z zasadniczym pytaniem co do organizacji wydziałów nowych zostały przekazane 12 czerwca Towarzystwu elementarnemu, które odtąd odgrywać będzie rolę kontrolującą w sto-

*) Królewski Uniwersytet Warszawski (1816-1831), 3 tomy 1907, 1911, 1912, nadto do historii utworzenia uniwersytetu tegoż autora, jednakże pod pseudonimem Dr. Szeliga: Król. Uniwersytet Warszawski (1817-1831) Bibl. Warsz. 1903 II, 337-363; IV, 298-328.

sunku do wydziałów i sprawować czynności organu pośredniczącego w stosunku do deputacji. W ciągu lipca i w pierwszych dniach sierpnia projekty dwu istniejących wydziałów omówione zyskują już formę ostateczną, a we wrześniu dojdzie również do skutku projekt pozostałych wydziałów. Dla wydziału nauk i umiejętności Linde uzyskał nazwę filozoficznego.

Zajmowano się nadto wypracowaniem urządzeń wewnętrznych, oraz przygotowaniem projektu dyplomu erekcyjnego. 13 sierpnia powołana została do życia deputacja do obsadzenia katedr akademickich, złożona ze Staszica, ks. Prażmowskiego, Lindego i Surowieckiego, która ukończyła pracę swoją 2 paźdz. 26 września Towarzystwo elementarne przedstawiło ogólny plan, przedłożony następnie ministrowi do zatwierdzenia. Już poprzednio wypowiedziało się ono w zasadzie za rektorem nominowanym, a obecnie zabrało głos przeciwko natychmiastowemu nadaniu Uniwersytetowi statutu ostatecznego „nie wypada śpieszyć się zbytnio z urządzeniem wewnętrznym nowego uniwersytetu. Rząd pruski lubo systematyczny w wszelkim postępowaniu, zakładając jednak uniwersytet w Berlinie, przestał tylko na wyznaczeniu funduszu, wyliczeniu prostym przedmiotów, które początkowo chciał mieć dawane, i mianowaniu profesorów, zrobienie zaś statutu organicznego i planu zupełnego zostawił czasowi dalszemu tak, że do dziś dnia ani urządzenie ani plan nie są od rządu przepisane. Uniwersytet jednak wznosi się olbrzymim krokiem, w ten sposób, że rząd stara się co rok zadosyć czynić potrzebom, jakie mu uniwersytet wcześniej przekłada“.

Dobiegał do końca pierwszy okres działań. 5 października w piśmie, świadczącym o zupełnej pewności działania, Potocki przesłał namiestnikowi projekt dyplomu erekcyjnego z prośbą o wyjednanie u monarchy zatwierdzenia Uniwersytetu pod nazwą Szkoły Głównej Aleksandra. Nastąpiła — szczegół nieznany — pierwsza przeszkoda. Widocznie namiestnik żądał wyjaśnień dodatkowych, widocznie sprawa czy u Nowosilcowa czy może u samego cesarza spotkać się mogła z oporem, skoro po

3 dniach (8 paźdz.) teraz po francusku — jak tego zresztą wymagały przepisy — Potocki przedstawił całą sprawę raz jeszcze, a w długim wywodzie uzasadniał potrzebę uniwersytetu w Warszawie, bronił się przed dowodami natury finansowej, argumentował względami politycznymi. „Uniwersytet warszawski, mówił, miałby tę przewagę, iż przyciągałby studentów Polaków prowincji austriackich i pruskich, którzy na pewno będą woleli ukończyć swe studia w akademii narodowej, niż w akademii obcej“.

Sprawa posunęła się szybciej, choć wciąż jeszcze szła korespondencja z Petersburgiem. Do tekstu dyplomu wprowadzono „niektóre małe odmiany“, o czym donosił minister sekretarz stanu, a co wywołało — jak wiemy z Niemcewicza *) — wrażenie ujemne w stolicy. Żądano wyjaśnień w sprawie uzyskiwania szlachectwa przez profesorów przez fakt dziesięciu lat nauczania. Wreszcie cesarz podpisał rzecz gotową dn. 19 listopada 1816; 3 zaś grudnia minister Potocki otrzymał od namiestnika zawiadomienie o tym oraz dyplom, ustanawiający w Warszawie Szkołę Główną pod imieniem Królewskiego uniwersytetu, złożoną z 5-ciu wydziałów.

Rzeczposzął się drugi okres przygotowawczy, który trwał do dn. 31 grudnia. Deputacja postanowiła uruchomić Uniwersytet jeszcze w styczniu r. 1817. 23 grudnia złożyła projekt podania do pism wiadomości o założeniu uniwersytetu, wezwania kandydatów do przyszłych katedr, porozumienia się z nimi co do wykładów i programów, urządzenia tymczasowego zarządu pod nazwą Rady ogólnej uniwersytetu. Na posiedzeniu swym

*) Niemcewicz: Pamiętniki 1871, II, 314. „Były w projekcie (przywileju) te słowa, idąc za przykładem Kazimierza W., Władysława i t. d. poprzedników naszych; te słowa: poprzedników naszych car wymazać kazał, czyli to zbyt mało, czy zbyt wiele czci w tym znajdował, niewiedzieć“ W projektach, które w Archiwum Minis. Oświec. przejrzeć miałem sposobność, słów tych nie było. Natomiast imiona monarchów podane zostały we wstępie do odezwy, ogłoszonej przez ministra. Tekst odezwy według współczesnych druków Kraushar: Towarzystwo Król. Przyjaciół Nauk 1902, III, 1, 87-90.

dn. 28 uchwaliła puścić w ruch istniejące wydziały prawny i lekarski, w sprawie zaś obsadzenia katedr na pozostałych wydziałach proponowała: „ponieważ nagłość potrzeby i krótkość czasu niedozwala, ażeby proponowani kandydaci konkurowali teraz sposobem przepisany do katedr akademickich, przeto zdaniem jest deputacji, ażeby proponowani kandydaci do wydziału teologicznego, fizyczno-matematycznego i oddziału nauk pięknych wezwani byli tymczasowo na zastępców.

Środek osadzania wakujących katedr zastępcami tym jest stosowniejszy, że się nie sprzeciwia przepisom i dogadza potrzebie dwóch głównych instytucji krajowych. Te same osoby bez których liceum warszawskie obyć się nie może, mają w większej części zastępować profesorów w Szkole Głównej“.

Komisja rządowa projekty te przyjęła. Na posiedzeniu swym dn. 28 grudnia uchwaliła utworzenie Rady ogólnej uniwersytetu, dn. 31 mianowała w charakterze jej członków Staszica, jako przewodniczącego, ks. Prażmowskiego, Lipińskiego i Surowieckiego, dziekanów wydziału prawa Bandtkiego i lekarskiego Dziarkowskiego, mianowanych zast. dziekanów Szwejkowskiego, Dąbrowskiego i Bacciarelliego, zwróciła się oraz do kandydatów, zaproponowanych na stanowiska zast. profesorów.

Otwierał się trzeci okres organizacyjny, pierwszy — prowizoryczny w życiu Uniwersytetu, trwać miał do dn. 14 maja 1818 r. Mimo trudności porozumienia z kandydatami wykłady rozpoczęto w lutym. Zarząd uniwersytetu pozostawał w ręku Rady ogólnej, która miała 1^o zająć się przejrzeniem i zastosowaniem do uniwersytetu warsz. tymczasowego urzędzenia, wydanego w r. 1814 dla Szkoły Głównej krak. oraz 2^o zarządzać jego sprawami.

„Rada Ogólna — jak brzmi jej roczne sprawozdanie z dn. 7 lutego 1818 r. (bruljon) — ustanowiona reskryptem Komisji Rządowej W. R. i O. P. w dn. 31 grudnia 1816, Nr. 4004, rozpoczynając swoje czynności w dn. 4 stycznia 1817 ciągle takowe do tego czasu odbywa w dni sobotne każdego tygodnia.

Od początku swego zawiązku przystąpiła naprzód do roz-

poznania stanu dwóch już egzystujących wydziałów, jak to wydziału prawa i administracji oraz wydziału lekarskiego. Postępując dalej, trudniła się tak bieżącymi różnemi korespondencjami w interesach uniwersytetu, jako też roztrząsaniem programów nauk, podawanych przez wezwanych od Komisji Rz. W. R. i O. P. na profesorów uniwersytetu, a zaczawszy od wydziału teologicznego ogłaszała kolejno przez gazety o zaprowadzeniu nowych 3-ch wydziałów w uniwersytecie i o otwieraniu się kursów nauk, w tychże wydziałach dawanych. Obok tego trudniła się rozpoznawaniem kwalifikacji uczniów, przychodzących do Uniw. Warsz. tak ze szkół krajowych, jako też z zagranicy, stosownie do przepisów, w tej mierze trwających, czyniąc potrzebne wnioski do Kom. Rz. O.

W ciągu tym zajmowało także Radę załatwianie kłótni uczniów w wydziale lekarskim dla przywrócenia porządku i utrzymania karności, potrzebnej w samym zakładzie Uniwersytetu.

Ku wakacjom zbliżając się, obecna bywała na egzaminach publicznych uczniów wydziału prawa i administracji, które przez kilka niedziel w wyznaczone do tego dni trwały, zdawało zaś takowy examen z nauki prawa i administracji uczniów ośmiu, z prawa samego — dziesięciu, z administracji samej — jeden, wogóle 18, którym, stosownie do okazanego usposobienia, wydała świadectwa.

W ciągu ferji czyniła potrzebne przygotowania do otwarcia w zupełniejszym porządku nauk w uniwersytecie, rozbierała programata nauk, mających się dawać w roku następnym we wszystkich wydziałach i trudniła się ułożeniem ogólnego planu, mając wzgląd, aby uczniowie wszelkich wydziałów mogli korzystać z nauk stycznych w innych wydziałach, wskazanych im przez właściwych dziekanów, który to plan nauk ogłoszony został przez gazety przed otwarciem się nowych kursów.

Przystąpiła do egzaminowania uczniów w wydziale lekarskim, które przez kilka tygodni odbywała, i wydała stosowne świadectwa uczniom z tego wydziału wychodzącym według ich usposobienia.



Obok tych zatrudnień i innych ciągłych rozmaitych korespondencji, dotyczących się dobra uniwersytetu, roztrząsała na każdym posiedzeniu urządzenie wewnętrzne, przepisane dla Szkoły Głównej krak. i takowe przerabiała dla Uniwersytetu Król. warsz., z którego tytuł III o uczniach i karności pod zatwierdzeniem Kom. Rz. Ośw. w miesiącu sierpniu przed otwarciem się nowych kursów złożyła [przepisy te zostały ogłoszone osobno].

Dalej zajmowało Radę rozbiieranie kwalifikacji uczniów nowoprzychodzących do uniwersytetu tak ze szkół krajowych, jako też z zagranicznych, też i uniwersytetów obcych, a to dla zapisu takowych na rok bieżący.

W dn. 20 października r. z. zajęta była otwarciem nauk w uniwersytecie na r. b., w którym to dniu odbyła pierwsze posiedzenie publiczne połączonych wydziałów, na którym czytane były mowy i rozprawy przez profesorów niektórych uniwersytetu, takowe mowy i rozprawy zebrawszy w jedno i dołączysz do tego plan nauk w uniwersytecie dawanych w łacińskim języku ułożony kazała wydrukować w dziełko tu się składające*).

Z zapisu uczniów uniwersytetu na rok bieżący okazuje się	
w wydziale teologicznym słuchaczy zapisanych	— 21
" " prawa i admin. słuchaczy	— 89
" " lekarskim	— 52
" " matematyczno-fizyczn.	— 29
" " nauk i sztuk pięknych	— 30
Wogóle	— 221

Profesorów uniwersytet liczy teraz

w wydziale teologicznym w liczbie	— 6
" " prawa i admin.	— 7
" " lekarskim	— 9
" " matemat.-przyrodn.	— 7
" " nauk i sztuk pięknych	— 12
Wogóle	— 41

*) Commentationes in consessu professorum Universitatis literarie Regie Varsaviensis recitate a. d. XIII Calend. Novembris 1817. VIII, 67. Przemowy: x. Szweykowskiego O wzajemnej potrzebie łączenia

Składka od uczniów uniwersyteckich zebrana przy zapisie na rok bieżący w miesiącu październiku r. z. i ustanowione opłaty przez Kom. Rz. W. R. i O. P. w dn. 29 sierpnia z. r. czyni przeszło zł. 7000.

Nakoniec trudniąc się ciągle sprawami, dotyczącymi się dobra Uniwersytetu Król. warsz., nie opuszczała żadnego posiedzenia, na którymby nie rozbiierała wewnętrzne urządzenie tegoż uniwersytetu i takowe, prawie ukończywszy złożyła przed kilku tygodniami do zatwierdzenia Kom. R. W. i O. P., nad którym poczynione spostrzeżenia przez też komisję i wzajemne przez Radę uniwersytetu dodatki ostateczne teraz zredagowawszy składa pod finalne zatwierdzenie Kom. Rząd.

Wielokrotnie poprawiane urządzenie wewnętrzne, zatwierdzone przez ministra 15 kwietnia 1818 (wprawdzie na życzenie Rady w charakterze tymczasowego), dawało trwałą statutową podstawę dalszemu istnieniu uniwersytetu. W myśl statutu „uniwersytet jest szkołą najwyższą nauk, umiejętności i sztuk pięknych, z władzą nadawania stopni akademickich... ma nie tylko utrzymywać w narodzie nauki i umiejętności w takim stopniu, na jakim już w świecie uczonym stanął, ale nadto doskonalić je, rozkrzewiać, i teorię ich do użytku społeczności zastosowywać“. Zasadę tę rozwijał w duchu czasu § 52: „Przy zupełnej wolności wykładania prawd wszelkich uczący wystrzegać się będą twierdzeń, któreby religji, dobrem obyczajom i rządowi uwłaczały“ *), a uzupełniał go § 53: „wszelka teoria, ile to być może,

nauk teologicznych z innemi; J. W. Bandtkiego O urządzeniach naukowych terazniejszych; Zinserlinga De interpretatione duplici locorum quorundam Virgilii et Horatii; Jacoba De antiquitatis studiorum cum vita nostra ratione et coniunctione.

*) Zostało ogłoszone drukiem Tymczasowe urządzenie wewnętrzne Uniwersytetu królewsko-warszawskiego b. m. i r. str. 35, 1 nłb. Składa się ze wstępu i 10 rozdziałów: skład uniwersytetu i podział nauk; kursa i ferie; rektor i dziekani; profesorowie; posiedzenia obradne; zgromadzenia; uczniowie i karność (ten rozdział był ogłoszony już poprzednio osobno); egzamina; stopnie akademickie; kancelarja; ogółem §§ 216.

stosowana będzie do praktyki, a mianowicie do użytku potrzeb krajowych“.

Uniwersytet mógł się wreszcie ustabilizować. Należało, jak to przewidywało urządzenie, dokonać wyboru rektora, w którego ręce winna była władzę przelać ustępująca Rada ogólna. Pierwsze wybory stały się jednakże pierwszym aktem nieporozumienia. Dokonane 2 marca 1818, wbrew woli Potockiego, nie powołały jednak do najwyższej godności w Uniwersytecie zasłużonego około jego założenia, smutnej później pamięci, Lindego. Może chcąc wyjść z trudności początkowo próbowano utrzymać nadal na najwyższym stanowisku Staszica, ażeby wreszcie złożyć dostojny urząd rektora w ręce ks. Szweykowskiego.

Urażony minister zwlekał z przedstawieniem go do zatwierdzenia monarsze, jak tego wymagał statut, i dopiero 14 maja został opublikowany akt zgody królewskiej na wybór uniwersytetu.

Dnia tego w kościele św. Krzyża w obecności najwyższych władz krajowych w otoczeniu młodzieży dokonywała się uroczysta inauguracja wszechnicy. Z czynności dotychczasowych Rady ogólnej zdał sprawę ks. Prażmowski. Ustanowienie nowego Uniwersytetu z woli i w imieniu króla ogłaszał mówca świetny Potocki. Władzę z rąk ich przejmował rektor ks. Szweykowski, a pełen wzruszenia rysował przed obecnymi wielkie zadania naukowe i narodowe wszechnicy. Przeznaczeniem jej „jest dążenie do doskonałości... Droga do doskonałości jest naksztalt owej linii matematycznej, która, z natury krzywa, zbliża się zawsze do prostej, ale się nigdy z nią nie schodzi... Nie wszystkim dozwolono równy postęp czynić, lecz dążyć i usiłować jest wszystkich obowiązkiem. Nie możemy nigdy w tym biegu ustawać... W tym zaś biegu przodkować innym jest rzeczą uczonych, jest rzeczą z powołania uczących. Uniwersytet powinien prowadzić ludzi do szczytów poznania, do jakiego rozumowi naszemu wnieść się dozwolono“. „Aby Uniwersytet mógł posuwać nauki do stopnia nieograniczonego, aby je mógł doskonalić we wszystkich ich częściach, aby z udoskonalonych mógł ludzkiej społeczności wydobywać i dostarczać potrzebne wiadomości, wy-

nika przez wnioszek konieczny, iż powinien w postępowaniu naukowym być zupełnie wolnym i niepodległym“. „Dajmy wolny rozehód promieniom a nie będą jaskrawe, nie tamujmy rzek w korytach, a spokojnie popłyną. Niech uczeni w badaniach swoich będą wolnemi, jak jest wolną z daru nieba—myśl ludzka, a wyobrażenia, któremi bogacą społeczność, zamiast wzruszania jej spokojności, ustalą jej pokój, ułatwią środki jej szczęśliwości.“*)

* * *

Nowa wszechnica, godna siostrzyca zachodnich uniwersytetów europejskich, nieodrodne dziecko dawnej tradycji polskiej, dostojne odrazu zajęła miejsce w życiu narodu. Mimo burz, które przechodzić miały nad nią, mimo piorunów, które w nią biły, ona miejsce to utrzymać potrafiła. Z ziemią ojczystą związana, z niej siłę czerpiąca, choć tłumiona ręką wroga w ciągu ciężkich stu lat minionych, z wiosną każdego pokolenia odradzać się miała.

Po Szweykowskim Mianowski, po Mianowskim Brudziński mocni wiarą w bezkresność nauki i obowiązek służby dla kraju zakładali w tym oto starym, ukochanym Pałacu ognisko twórczej nauki polskiej.

Zrośnięci z tradycją pierwszych lat uniwersytetu szli mężnie w przyszłość i budowali stalowe podwaliny dalszego bytowania dla narodu.

Oby teraz na fundamencie tym wyrósł gmach na wieki trwały!

*) Obchód uroczystej inauguracji Uniwersytetu królewsko-warszawskiego dn. 14 maja roku 1818. Warszawa b. r. 5 ark.

Dodatek.

*Komisja Rząd. W. R. i O. P. do namiestnika
królewskiego dn. 8 paźdz. 1816.*

D'après le dernier rapport sur l'éducation publique qui a été présenté à S. M. le 20 novembre 1815, les écoles de toutes les classes ont subi en général des améliorations considérables. Trois nouveaux lycées ont été établis à Radom, à Łuków et à Kielce, dans cette dernière ville une école des mines, dans celle d'Opatów une école élémentaire, en outre un grand nombre d'écoles primaires de campagne détruites par la guerre ont été relevés. Ainsi donc tous nos palatinats se trouvent pourvus d'écoles primaires et élémentaires, d'écoles palatinales; il ne nous manque plus qu'une Académie pour compléter cette chaîne d'instruction qui s'élève par degrés des études primaires jusqu'aux sciences académiques.

Dès longtemps et avant même que nos écoles ayant été complétés, comme elles le sont aujourd'hui, l'on avait songé à établir une Université à Varsovie, mais par égard pour celle de Cracovie, quoique moins avantageusement sise que ne le serait celle de Varsovie, vu la difficulté des temps et la modicité des fonds de l'éducation, dont une bonne partie était absorbée par l'Université de Cracovie, cette idée a été toujours remise à des temps plus prospères. L'on s'était borné en attendant à établir à Varsovie deux facultés académiques, dont le besoin a été reconnu indispensable, savoir une de droit et d'administration, l'autre de médecine et de chirurgie. Mais depuis que Cracovie ne fait plus partie du Royaume de Pologne, le pays est privé de la seule université qui y existait, et où sans recourir à l'étranger, les élèves de nos écoles pouvaient pousser leurs études au plus haut point d'instruction et prendre des degrés académiques?

L'Université de Vilna ne saurait remplacer celle de Varsovie, vu son éloignement du Royaume et la cherté de cette ville, tandis qu'une Académie établie à Varsovie offrirait non seulement un point central et commode aux habitants du Royaume, mais joindrait l'avantage d'attirer à elle les étudiants polonais des provinces autrichiennes et prussiennes qui préféreraient sans doute achever leurs études dans une Académie nationale que dans une Académie étrangère. Ces considérations

ont déterminé la Commission des Cultes et de l'Instruction publique à s'occuper d'avance de tout ce qui pourrait faciliter un pareil établissement à Varsovie, et l'enhardissent à supplier S. M. de daigner permettre qu'il y soit incessamment procédé. Il serait bien glorieux pour l'Université de Varsovie, si le monarque qui a attaché son Nom à tout ce qui s'est fait de grand en Europe, daignait en être l'Auguste Instituteur. C'est à cet effet que la Commission des Cultes et de l'Instruction publique a l'honneur de présenter au lieutenant du Roi un projet de diplôme pour l'établissement de l'Académie de Varsovie lequel deviendrait à jamais son plus beau titre, si S. M. I. et R. daignait lui accorder sa haute approbation.

Deux facultés académiques, comme nous avons dit, sont déjà établis à Varsovie, savoir celles de droit et de médecine. Il s'agit pour compléter l'Université de Varsovie d'ajouter les trois autres facultés qui lui manquent, savoir la faculté de théologie, la faculté des sciences mathématiques et physiques, la faculté des belles lettres et des beaux arts et d'y joindre les établissements pratiques attachés à l'Académie.

Les frais de l'établissement de l'Université de Varsovie étant compris dans le budget de l'éducation 1816/17 qui se montent en entier à la somme de 1.567.119 fl. pour celle de 374.266 fl. n'entraîneraient aucune nouvelle dépense. Car cette académie ne pouvant s'établir qu'au fur et à mesure, les économies sur son état tel qu'il est fixé par le budget, suffiraient dans l'espace des deux premières années pour couvrir les frais de la bâtisse d'un hôtel académique.



23531